

Jan Słomka

Marcelego z Ancyry interpretacja Prz 8,22-30

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44/1, 38-44

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JAN SŁOMKA
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

MARCELEGO Z ANCYRY INTERPRETACJA Prz 8,22-30

Marceli z Ancyry urodził się zapewne około 290 roku. Jednak pierwsza wzmianka o nim pojawia się w roku 314. Wtedy to przewodniczył on, jako biskup miejsca, synodowi w Ancyrze. Następnie pojawił się na soborze w Nicei jako zadeklarowany przeciwnik Ariusza. Atanazy długo zaliczał go do swoich przyjaciół. Jednak w roku 336 Marceli został oskarżony o sabelianizm i pozbawiony urzędu biskupiego. Wtedy też swoje dzieło polemiczne przeciw Marcelemu napisał Euzebiusz z Cezarei. To właśnie u niego przechowały się fragmenty tekstów własnych Marcelego¹. Marceli w Rzymie, na synodzie w roku 340 bronił swojej ortodoksji i przedstawił tam swoje wyznanie wiary. Synod uznał jego ortodoksję. Marceli zmarł około roku 374.

Oczywiście tym, co najbardziej ciekawi badaczy starożytnej myśli teologicznej, jest doktryna Marcelego, z jednej strony radykalnie antyariańska i budząca zaufanie Atanazego, a z drugiej strony wroga tradycji Orygenesesa i podatna na oskarżenia o sabelianizm². Tu jednak zajmiemy się tylko małym wycinkiem teologicznej twórczości Marcelego, jego egezezą. Ograniczymy się też do przedstawienia interpretacji jednego tylko tekstu biblijnego – fragmentu z Księgi Przysłów 8,22-30.

Tekst ten budził zainteresowanie chrześcijańskich pisarzy już w pierwszych wiekach istnienia Kościoła. Powszechnie przyjmowano, że Mądrość Boża to Logos, Słowo Boże. W ten sposób Justyn i inni pisarze wskazywali na ciągłość

¹ Zachowane fragmenty dzieł Marcelego były wielokrotnie wydawane. Najbardziej znane jest wydanie Ericha Klostermanna oraz nieco poprawiona wersja Günthera Christiana Hansena, zasadniczo zachowująca numerację fragmentów zaproponowaną przez Klostermanna: *Markell von Ankyra, Die Fragmente. Der Brief an Julius von Rom*, w: Eusebius, *Werke*, 4 Bd., *Gegen Marcell. Über die kirchliche Theologie. Die Fragmente Marcells*, ed. E. Klostermann, Leipzig 1906; 3. erg. Auflage, durchges. von G. Ch. Hansen, Berlin 1991, 183-215. Na nowo fragmenty te wydał Markus Vinzent, który ułożył je w innej kolejności, lepiej oddającej faktyczny tok myśli Marcelego z Ancyry: *Markell von Ankyra, Die Fragmente. Der Brief an Julius von Rom*, herausgegeben, eingeleitet und übersetzt von Markus Vinzent, London–New York–Köln 1997. W tym tekście będziemy podawali obie numeracje fragmentów Marcelego w kolejności Vinzent – Klostermann (V/K). Wszystkie teksty Marcelego podaję w tłumaczeniu własnym.

² Teologia Marcelego budzi niezmiennie ogromne zainteresowanie współczesnych badaczy. Ostatnią obszerną monografię poświęconą Marcelemu wydał Klaus Seibt, *Die Theologie des Markell von Ankyra* (AKG 59), Berlin–New York 1994.

działania Boga w Starym i Nowym Testamencie³. Użyte w tekście Septuaginty słowa „stworzył” i „zrodził”, mówiące o pochodzeniu Mądrości, nie sprawiały wtedy chrześcijańskim pisarzom trudności. Ta sytuacja zmieniła się radykalnie wraz z początkiem kontrowersji ariańskiej. Dotychczas niekłopotliwe zestawienie słów wypowiedzianych przez Mądrość stało się nagle centralnym punktem polemiki. W tekście Septuaginty, który był podstawą interpretacji i dyskusji, pojawiają się następujące słowa: „Pan mnie stworzył (*éktisen*), początek dróg swoich, przed czasem mnie ustanowił (*ethemeliosen*). Na początku (...) przed pagórkami mnie zrodził (*gennā*)”. Dla Ariusza był to kluczowy tekst biblijny. Oczywiście, Mądrość utożsamiał on, zresztą tradycyjnie, z Logosem i słowa te traktował jako „autoprezentację” Logosu. A więc z jednej strony znajdował w nich potwierdzenie, że Logos został stworzony. Był stworzony jako pierwszy, przed wszelkim innym stworzeniem, ale jednak stworzony. Jednocześnie Ariusz uznawał, również zgodnie z dotychczasową tradycją, słowa „stworzyć” i „zrodzić” za synonimy. Tyle że, w przeciwstawieniu do wcześniejszej tradycji, Ariusz kładł nacisk na słowo „stworzył”. Dzięki temu mógł wszelkie słowa w Piśmie Świętym, które mówią o zrodzeniu Syna, traktować jako równoważne ze słowami mówiącymi o stworzeniu ludzi. I tak wyrażenie „Syn jednorodzony” mógł uznawać tylko za wyraz pierwszeństwa, wyjątkowości, ale nie jako słowa o zasadniczej różnicy między zrodzeniem Syna z Boga, a stworzeniem ludzi przez Boga.

Atanazy, polemizując z interpretacją Ariusza, rozróżniał znaczenie słów „stworzył” i „zrodził”. Słowo „stworzył” odnosił do Wcielenia, narodzenia Mądrości – Logosu w ciele i stwierdzał, że odnosi się ono do faktu stworzenia ciała Logosu. Do tego faktu odnosił zatem pierwszą część tekstu. Natomiast kolejne wersy odnosił już do przedwiecznego zrodzenia Syna w Ojcu. Tym samym tropem podążyli potem prawie wszyscy wielcy polemicy antyariańscy. Obszernie tę interpretację przedstawił np. Grzegorz z Nazjanzu⁴.

Marceli poświęcił wiele miejsca egzegezie tych wersów z Księgi Przysłów. Po kolei wyjaśnia on swoje rozumienie każdego z trzech słów: „stworzył”, „ustanowił”, „zrodził”. Podobnie jak Atanazy, Marceli stwierdza, że słowa „Pan mnie stworzył” (Prz 8,22) mówią o stworzeniu ludzkiego ciała (Zbawiciela), natomiast nie odnoszą się do początku boskości Zbawiciela. Marceli, zgodnie ze swoją

³ Np. Justyn w *Dialogu z Żydem Tryfonem* wskazuje na Mądrość jako na Słowo Boże. Patrz: Św. Justyn, *Apologia, Dialog z Żydem Tryfonem*, z greckiego tł. oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył A. Lisiecki, Poznań 1926, 61,3-5, s. 208-209.

⁴ Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 30*, 2 w: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, przekład zbiorowy, Warszawa 1967, s. 320-321.

Jednak pojawiały się także próby innych interpretacji polemizujących z tezą Ariusza. Bazyli (*Przeciw Eunomiuszowi* 2,20) poszedł tropem Euzebiusza z Cezarei. Ten zaś wybrał za podstawę egzegetyczną inne tłumaczenie, w którym zamiast *éktisen* było słowo *ektésato*, które można tłumaczyć jako przyjął, nabył. W ten sposób można było uciec od podstawowej trudności wynikającej z zamiennego użycia w Księdze Przysłów słów „zrodzić” i „stworzyć”. Natomiast Epifaniusz poddał w wątpliwość, czy aby na pewno Mądrość „można utożsamić z Logosem” (*Ancoratus* 42.44). Więcej na ten temat patrz: M. Simonetti, *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, s. 478-479.

teologiczną doktryną⁵, pisał tu o drugiej, cielesnej, ekonomii (26/9). Kolejne słowa z Prz 8,22: „początek dróg swoich” Marceli zestawia z tekstem 2 Kor 5,17 o nowym stworzeniu i o tym, że „wszystko stało się nowe”. Konsekwentnie, skoro według Marcelego w tym wierszu Księgi Przysłów jest mowa o cielesnym narodzeniu Chrystusa, to trzeba uznać ten tekst za prorocki. A więc są one słowami Chrystusa. To Chrystus, człowiek, wołał przez proroka: „Pan mnie stworzył” (Prz 8,22). Stworzenie ludzkiego ciała Logosu jest wielkim wydarzeniem, dlatego „wszystko jest nowe” i można mówić o początku dróg (27/12). Marceli więc wyraźnie stwierdza, że „stworzenie”, o którym mówi tekst Księgi Przysłów, oznacza zrodzenie z Maryi Dziewicy (28/10) i konkluduje:

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, trzeba przyjąć następujący sens zdania z Księgi Przysłów: „Pan mnie stworzył, początek dróg swoich, dla dzieł swoich” (Prz 8,22). Otóż Pan, nasz Bóg stworzył prawdziwie to, co nie istniało wcześniej. Nie istniało zaś wcześniej ciało, które przyjął na siebie Logos, ale nie istniejące „uczynił początkiem dróg swoich” (29/11).

Marceli następnie przechodzi do interpretacji moralnej: skoro narodzenie Jezusa stanowi „początek dróg”, to jest to także wskazanie dla ludzi, że Jezus stał się dla nas, którzy chcemy postępować w sprawiedliwości, drogą pobożności, początkiem wszystkich nadchodzących dróg (30/13).

Osobno Marceli interpretuje słowo „ustanowił”. Otóż, nie dopuszcza on istnienia żadnej formy realniej preegzystencji Syna i wobec tego nadaje słowu „ustanowił” znaczenie analogiczne do słów: postanowił, zamierzył... W tym duchu chętnie zestawia słowa Księgi Przysłów ze słowami Pawła, który jak wiadomo wielokrotnie pisał o Chrystusie jako zawczasu ustanowionym Synu Bożym (por. Rz 1,4) albo jako fundamentie (1 Kor 3,11). Słowa Pawła są dla Marcelego wskazaniem na wcześniejszy Boży zamysł, myśl, postanowienie, a nie na jakąkolwiek realną preegzystencję Chrystusa. Słowo „ustanowienie” Marceli starannie odróżnia od słowa „zrodzenie” i stwierdza, że nie można traktować ich zamiennie:

„Ustanowił mnie przed wiekiem” (Prz 8,23). Ustanowienie to oznacza Jego przepowiedzianą cielesną ekonomię, jak to mówi Apostoł: „Nikt nie może położyć innego fundamentu oprócz tego, jaki został położony, którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3,11). Wspomina on też o jednym tylko wieku, w którym Chrystus jest fundamentem, choć przecież mówi się o wielu wiekach, jak i Dawid mówił: „ten, który istnieje przed wiekami” (Ps 55,20) (35/17, patrz także 36/18).

Należy zwrócić uwagę na to, jak w tym tekście Marceli rozróżnia „wiek” i „wieki” (*aión - aiónes*). Jeden „wiek” jest dla Marcelego równoznaczny z jedną „ekonomią”. Tutaj oznacza on drugą „ekonomię”, czas od narodzenia Zbawiciela. Natomiast „wieki” w liczbie mnogiej oznaczają kolejne ekonomie: zarówno tę, która rozpoczęła się od chwili stworzenia świata, jak i tę drugą, od chwili narodzenia Jezusa.

⁵ Marceli dzielił całą historię na kolejne ekonomie. Pierwsza ekonomia to czas od stworzenia do Wcielenia, druga to czas od Wcielenia, potem jeszcze nastąpi trzecia ekonomia.

Jak już wskazaliśmy, Atanazy i Grzegorz z Nazjanzu, interpretując Prz 8,22-25, uznawali, że słowo „zrodził” ma inne znaczenie niż słowo „stworzył”. To pierwsze odnosili do przedwiecznego zrodzenia Syna w Bogu. Byli tu kontynuatorami tradycji teologicznej Orygenesesa, który mówił o „wiecznym zrodzeniu” Syna w Ojcu. To stwierdzenie Orygenesesa wywoływało sprzeciw Marcelego (zob. 19-22/37-40), który konsekwentnie negował wszelkie „zrodzenie” w Bogu, jako wprowadzenie podziału i zmienności. Stąd wynikają różnice między interpretacją Atanazeo i Marcelego. Otóż w omawianym tekście Marcelli, inaczej niż Atanazy, słowo „zrodził” („Pan mnie zrodził...”) odnosi do narodzenia cielesnego, a więc zasadniczo utożsamia ze słowem „stworzenie”:

Oczywistym jest więc, że Pan przez proroka Salomona mówi o cielesnym zrodzeniu, gdy powiada: „zanim źródła wód wytrysnęły” (Prz 8,24) (42/24).

Atanazy, skoro uznał, że słowo „zrodził” z Prz 8,22 odnosi się do przedwiecznego zrodzenia, nie ma żadnego kłopotu z rozumieniem słów Księgi Przysłów jako opisu stworzenia świata, jakie dokonało się „po” przedwiecznym zrodzeniu Syna. Natomiast Marcelli musi nadać tym słowom przedstawiającym kolejność wydarzeń: najpierw zrodzenie, potem powstanie gór i pagórków, taką interpretację, aby nie kolidowała ona z jego interpretacją słowa „zrodził”. A zatem słowa o źródłach wód, powstaniu pagórków itd., nie mogą być po prostu opisem dzieła stworzenia, bo przecież Mądrość została zrodzona: „zanim źródła wód wytrysnęły...”.

W konsekwencji słowa o źródłach wód, otchłaniach, górach i pagórkach, Marcelli interpretuje jako opis powstania Kościoła. Korzysta przy tym z nieco wcześniej sformułowanej interpretacji słów „zawczasu ustanowiony” i odnosi je do idei zawczasu ustanowionego Kościoła. Sama idea, że Kościół został ustanowiony wcześniej, a nawet, że jest najpierwszym stworzeniem Boga, była obecna w teologii chrześcijańskiej od samego początku, pojawia się ona już w najstarszych tekstach ojców apostoelskich, szczególnie w teologii judeochrześcijańskiej⁶. U św. Pawła znajdujemy też połączenie Kościoła i Mądrości Bożej (Ef 3,10-11). A więc Marcelli nawiązuje tutaj zapewne do istniejącej tradycji interpretacyjnej. Przyjmuje jako oczywiste, że „Kościół został zawczasu ustanowiony” i stosuje tę samą zasadę hermeneutyczną, co w odniesieniu do słów o zawczasu ustanowionym Synu Bożym. To wcześniejsze ustanowienie połączone z wybraniem do synostwa Bożego oznacza Boży zamysł:

Jak więc wszechmogący Bóg zawczasu ustanowił Kościół, tak samo również zawczasu przewidział cielesną ekonomię Chrystusa, przez którą przewidział wezwanie pokolenia sprawiedliwych „do synostwa Bożego” (por. Ga 4,5), kładąc tego fundament w swoim umyśle. Dlatego to Apostoł wyraźnie mówi o tym, że „w Duchu Świętym” został „zawczasu ustanowiony Syn Boży” (por. Rz 1,4) (37/19).

Natomiast w interpretacji słów z Prz 8,23 przedstawiających już wprost stworzenie Mądrości jako wcześniejsze od stworzenia ziemi, Marcelli przyjmuje klucz

⁶ Zob. J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska*, tł. S. Basista, Kraków 2002, s. 316-324.

interpretacyjny, według którego „stworzenie ziemi” oznacza upadek ciała ludzkiego:

Gdzie indziej mówi: „Na początku, zanim ziemia została uczyniona” (Prz 8,23). Cóż za ziemię ma na myśli? Oczywiście nasze ciało, to, które wskutek upadku stanie się na powrót ziemią. Mówi przecież: „Ziemią jesteś i do ziemi powrócisz” (Rdz 3,19). To właśnie ciało potrzebowało uzdrowienia i zjednoczenia w jakiś sposób ze świętym Logosem (39/21).

Trzeba zauważyć, że tutaj Marcelei sięgnął, być może nieświadomie, do sposobu egzegezy i teologicznych idei swojego przeciwnika, Orygenesesa. Przede wszystkim uznaje, że biblijny opis stworzenia ziemi, świata materialnego, jest opisem upadku człowieka. Jest to interpretacja wprost zaczerpnięta z teologii i egzegezy Orygenesesa, który ludzkie ciało uznawał za efekt upadku w preegzystencji i według tej zasady interpretował pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju. Natomiast taka interpretacja stworzenia i upadku zupełnie nie mieści się w tradycji egzegezy typologicznej. Egzegeza typologiczna i ściśle powiązana z nią teologia azjatycka przyjmowała jako oczywistą kolejność wydarzeń przedstawioną w Piśmie: najpierw stworzenie, potem upadek Adama i Ewy. Stworzenie było od razu stworzeniem świata materialnego i człowieka, który jest ciałem od samego początku stworzenia. Upadek człowieka skutkował wpadnięciem w niewolę Szatana i śmierci, ale nie zmieniał pierwotnego, cielesnego statusu człowieka. Wobec tego zbawienie, odkupienie polegało na wyzwoleniu z niewoli Szatana. Taki właśnie opis zbawienia pojawia się u Marcelego (98/58). Jednak interpretując Prz 8,21-24, Marcelei, jak widzieliśmy, przyjmuje za podstawę idee Orygenesesa. Co ciekawe, przy okazji również opis dzieła zbawienia przedstawia w sposób charakterystyczny dla teologii Orygenesesa. A więc zbawcze dzieło Logosu opisuje tutaj nie jako dzieło wyzwolenia od Szatana, ale jako zjednoczenie Logosu z ciałem i dokonane dzięki temu uzdrowienie.

Także interpretacja kolejnych wyrażeń z Księgi Przysłów bardziej przypomina orygenesową alegorię niż klasyczną typologię. A więc: góry i pagórki oraz źródła to, według Marcelego, Apostołowie i ich następcy (45/27), natomiast otchłanie to „serca świętych napełnionych Duchem” (40/22). Co prawda Marcelei przedstawia te interpretacje jako prorocstwo, zapowiedź tego, co miało się wydarzyć po ziemskim narodzeniu Syna Bożego, ale klasyczne prorocstwo winno być podane w formie słów wypowiedzianych przez proroka. Z kolei klasyczna typologia interpretowała wydarzenia historyczne z dziejów zbawienia. Tu zaś mamy tekst opisujący, w warstwie dosłownej, powstanie świata. Nadanie mu znaczenia przenośnego o wiele łatwiej wpisuje się w tradycję egzegezy alegorycznej niż typologicznej.

Komentując kolejne wersety Księgi Przysłów, poczynając od Prz 8,27, Marcelei zmienia zasadę interpretacyjną i odczytuje je już jako opisy stworzenia świata. Tu już nie ma mowy ani o zrodzeniu, ani o stworzeniu tylko o udziale Mądrości w Bożym dziele stworzenia:

Zanim świat został stworzony, Logos był w Ojcu. Gdy zaś wszechwładny Bóg zamierzył stworzyć wszystko na niebie i na ziemi, potrzebował do stworzenia świata czynnej energii, dlatego właśnie, jako że nie było nic innego

oprócz Boga (wyznajemy bowiem, że wszystko przez Niego się stało), Logos wyszedł z Niego, stając się twórcą świata tak, jak on sam to wcześniej jako ideę wytworzył. Poucza nas o tym prorok Salomon, mówiąc: „Kiedy stwarzał niebiosa, byłam z nim” i „gdy stwarzał niewyczerpane źródła pod niebiosami, kiedy zakładał niewzruszone fundamenty ziemi, wraz z Nim działałam, ze mnie się radował” (Prz 8,27-30): radował się bowiem Ojciec, mogąc wszystko czynić swoją mądrością i mocą swojego Logosu (110/60).

Konsekwentnie Marcelem przedstawia uczestnictwo Logosu w dziele stworzenia według obrazu człowieka i jego myśli, dzięki której człowiek może zaplanować i podjąć swoje działania. Takie postrzegania relacji Boga i jego Logosu pozwala Marcelemu interpretować dzieło stworzenia w ramach jego idei teologicznych dotyczących Boga. Według Marcelego bowiem Bóg był monadą i dopiero zamiar stworzenia świata spowodował zmianę w samym Bogu – wyłonił się Logos najpierw jako myśl spoczywający w Bogu, a potem jako Logos działający.

Na zakończenie warto przypomnieć, że Marcelem w swoim wyznaniu wiary pisał: „Wierzę w jednego Boga wszechmogącego...” (List Marcelego do Juliusza, biskupa Rzymu /129). I choć w innych miejscach swego listu do Biskupa Rzymu Marcelem nazywa Boga Ojcem, to w tym kluczowym tekście, początku wyznania wiary, staranie omija słowo Ojciec. Według jego idei teologicznych bowiem nie ma w samym Bogu miejsca na cokolwiek, co można nazwać zrodzeniem. Jak zobaczyliśmy, ta idea teologiczna zdeterminowała sposób interpretacji tekstu Prz 8,22-30 i nawet sprawiła, że Marcelem sięgnął do metody i owoców egzegezy Orygenes, którego uważał chyba za gorszego heretyka niż samego Ariusza.

Sam Marcelem deklaruje, że całą swoją naukę o Bogu opiera wyłącznie na Piśmie Świętym (List do Juliusza) i przeciwstawiał swoją naukę – właśnie jako tę, która wywodzi się wyłącznie z Pisma Świętego – nauce swoich przeciwników, którzy „używają sztucznych teorii” (1/65). Jednak przedstawiona tutaj marceliańska interpretacja Prz 8,22-30 pokazuje coś przeciwnego. To idea teologiczna wyznaczyła jego drogi interpretacji Pisma. Trudno jednak czynić z tego faktu zarzut Marcelemu. Natomiast trzeba krytycznie ocenić jego przeświadczenie, że jego lektura Pisma jest wolna od jakichkolwiek wcześniejszych założeń, teorii. Chyba bowiem nie jest możliwa absolutnie „czysta”, wolna od jakichkolwiek wcześniejszych założeń teologicznych, lektura Pisma, zwłaszcza taka, która szuka w Piśmie Świętym nauki o Bogu samym.

INTERPRETATION OF Prov 8:22-30 BY MARCELLUS OF ANCYRA

S u m m a r y

Prov 8:22-30 is one of the key Bible texts for the Arian controversy. The words “made” and “begets”, used for describing the origin of Wisdom in the Septuagint, became a significant argument for the theory of the creation of the Logos in Arius’ doctrine. According

to Arius, the text refers to the fact that Logos was begotten or, in other words, created before the creation of the world. In his polemic with Arius, Athanasius made a difference between the meanings of the two words: according to him, “begets” referred to the Logos being born of God before the ages, while the word “created” referred to the Incarnation. Marcellus, an anti-Arian polemist and Athanasius’ follower, took a different route.

He claimed that both words had an identical meaning, however, they did not refer to the pre-eternal birth – creation, but to the moment of the Incarnation, the creation of the body the Logos took on. Marcellus did not acknowledge the concept of birth from God, and that assumption led him to apply some elements of Origen’s allegorical exegesis in his own exegesis of the discussed text, though he considered Origen as a major heretic.

Słowa kluczowe: Marceili z Ancyry, egzegeza patrystyczna, Księga Przysłów, arianizm
Keywords: Marcellus of Ancyra, patristic exegesis, Book of Proverbs, Arianism